

Tadeusz KLIMEK
Redakcja Wiejska

527

WDJERŹYKI U-740 POKRĘSIŁ 1969
PUBLISZCZY I WYDAWCA
BYDGOSZCZ

zawoła się
na wygłoszenie

Nr. M-7
26. IV. 69
data

Godziński
początek

Dnia: 27. IV. 1969r.
Godz.: 9,45 - 9,55

WOJCIECH STRĄK PRZED MIKROFONEM
=====

Podobno podsłuchiwanie, to rzecz zdrożna. Matki przestrzegają swoje dzieci, żeby nie były zbyt wścibskie, mężowie mają za złe swoim żonom, jeżeli nadstawiają ucha na różne ploteczki. Ale co ja biedny miałem począć, skoro mimowoli podsłuchałem gadania, które wyprowadziło mnie z równowagi? Czy mam udawać, że nic do mnie nie dotarło? Czy mam się zgrywać na świętoszka, skoro rzeczywiście zaintrygowały mnie te szepty z ucha na ucho? Gdyby ci ludzie w czasie przedwyborczego spotkania plotkowali sobie ot tak sobie o sąsiadach, na pewno przesiadłbym się na inne miejsce, żeby tego wszystkiego nie słuchać. Ale jeżeli rozprawiający po kątach nie mieli odwagi, żeby głośno wypalić, co mają na wątrobie, a oficjalnie udają, że się ze wszystkim zgadzają - darujcie, muszę wyłuszczyć kawę na ławę.

Oto dotarło do moich uszu, że wszystko to tylko puste gadanie, bo i tak zrobią co będą chcieli. Papier jest cierpliwy, na papierze można spisać różne obietnice, których później i tak się nie realizuje ...

Skąd te uprzedzenia do realności zgłaszanych przez wyborców postulatów ? Oto w jednej ze wsi - zgodnie z wolą wyborców - miał powstać nowy sklep. Wniosek z poprzedniej kadencji został przyjęty, ale w ciągu czterech lat Gminna Spółdzielnia sklepu nie wybudowała. I stąd to rozgoryczenie ...

No cóż, skoro obiecali ? ... Tak, macie rację - nikomu nic po obietnicach. Ale czyż nie należało się zastanowić, dlaczego nie wybudowano akurat tego jednego sklepu ?

Przejrzałem dokładnie realizację programu wyborczego tej gromady. Na 11-cie wniosków zgłoszonych przez wyborców pod adresem Gminnej Spółdzielni, wykonano 10. Mało tego, Spółdzielnia zrobiło dużo, dużo więcej, niż przewidywał program wyborczy. Wystarczy powiedzieć, że jedna spółdzielnia wydała na inwestycje aż 8 milionów złotych. Oczywiście, takimi sumami nie dysponowała. Musiała więc zaciągnąć 5 milionów kredytu z banku. Spłatę tego kredytu rozłożono tylko na 5 lat. Tak więc Spółdzielnia musi z wygospodarowanych nadwyżek odprowadzać rocznie aż milion złotych. A mimo to jest rentowna. We wsi gromadzkiej wybudowano bazę spółdzielczą z prawdziwego zdarzenia. Postawiono przede wszystkim na budowę magazynów i punktów skupu. Chodziło o to, aby usprawnić odbiór płodów rolnych oraz zaopatrzenie w środki produkcji.

Zdaniem całego zarządu i Rady Spółdzielczej te inwestycje były potrzebniejsze. Od nich zależał dalszy rozwój produkcji rolnej w gromadzie. A budowę sklepu przesunięto na ostatni rok 5-ciolatki. Sklep będzie, ale trochę później. Gminna Spółdzielnia zrealizuje więc wszystkie postulaty wyborców, z tym tylko, że jeden o rok później. Czyż w tej sytuacji wolno szeptać po kątach, że papier jest cierpliwy, że się tylko obiecuje, a potem nic nie robi? Nie sędzę ...

Oto przed czterema laty na spotkaniach kandydatów do Sejmu i Rad Narodowych z udziałem 200 tysięcy wyborców zgłoszono w województwie bydgoskim ogółem 6.982 postulaty i wnioski. Z tej ilości specjalne komisje przyjęły do realizacji 5,649 wniosków, ze czego do wykonania w obecnej jeszcze pięciolatce 4.947, a 702 przesunięto na następne pięciolecie. Kto zna na codzień pracę Rad Narodowych, komisji rad oraz radnych ten dobrze wie, że w ostatnim czteroleciu właśnie zgłoszone w kampanii wyborczej wnioski i dezyderaty, stanowiły podstawę działania dla rad. Trudno sobie po prostu wyobrazić pracę jakiegokolwiek rady, która by za punkt honoru nie postawiła sobie realizacji tych wniosków i postulatów. Wystarczy powiedzieć, że w obecnej kadencji zwołano aż 340 sesji rad narodowych, poświęconych wyłącznie analizie wykonania zgłoszonych przez wyborców wniosków.

Poza tym działające przy radach różnych szczebli komisje na 450-ciu posiedzeniach rozliczały prezydium z wykonania postulatów wyborców. Dodajcie do tego, że prezydium rad narodowych dwa razy w ciągu każdego roku analizowały właśnie realizację postulatów, a zrozumiecie, że właśnie w tym systematycznym śledzeniu wykonania postulatów wyborców tkwi największy sens naszej demokracji.

Nie chcę was zarzucać cyframi. Powiem tylko, że z ogólnej ilości wniosków i dezyderatów przyjętych do realizacji w obecnej 5-letniej kadencji, zdołano już zrealizować 4.146, ~~wartościixprzezixmilion~~ Znaczy to, że w ciągu trzech lat zrealizowano przeszło 82 % zgłoszonych przez wyborców wniosków. A przecież przed nami jeszcze dwa lata pięcioletki,

Oczywiście różne powiaty, różne gromady i różne wsie, różnie wykonywały przyjęte na siebie zobowiązania. Należałoby się więc zastanowić, oó czego to zależy, że gdy takie powiaty jak: Chełmno, Świecie, Tuchola, Toruń, Wąbrzeźno i Mogilno wykonały w ciągu trzech pierwszych lat pięcioletki z górami 90 % zgłoszonych wniosków i dezyderatów, to powiaty: Radziejów, Bydgoszcz, Chojnice, Sępólno i Rypin wykonały swoje zobowiązania wobec wyborców tylko w granicach 70%?

179

Wydał mi się, że wszystko zależy od tego, jaki przebieg mają spotkania przedwyborcze - czy się automatycznie spisuje wszystkie zgłoszone wnioski, czy też zaraz na miejscu, wobec wszystkich mieszkańców, przeprowadza selekcje, wybiera do wykonania to, co jest realne i co dyktują najbardziej pilne potrzeby środowiska. Wszystko zależy od tego, czy kandydaci na radnych gonią za taną popularnością obiecując złote góry, czy też z ołówkiem w ręku wyliczą, co można, a czego nie można zrobić. Mierzenie się na zamiary nie ma większego sensu. Trzeba mierzyć zamiary według sił.

Byłem ostatnio na gromadzkiej konferencji partyjnej w Gębicach powiat Mogilno. W czasie wyboru kandydatów do gromadzkiej rady z ramienia Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, postulowano wprowadzenie do programu wyborczego budowy domu towarowego w Gębicach.

Na pewno taka potrzeba istnieje. Gębice, to duża gromada, Gębice miały nawet kiedyś prawa miejskie. Sklepów jest tam sporo, ale są to niewielkie kłitki, rozrzucone po całym osiedlu. Na pewno mieszkańcom byłoby wygodniej kupować wszystko w jednym miejscu. Należałoby więc wpisać po prostu taki postulat do programu. A jednak wokół domu towarowego rozgorzała dyskusja. Delegaci z 10-ciu wiejskich podstawowych organizacji partyjnych udowadniali, że w gromadzie są pilniejsze

potrzeby, że jeszcze nie rozwiązano problemu odbioru płodów rolnych, że bardziej potrzebne są magazyny zbożowe, czy nawozowe.,.

Gdyby na tym zebraniu zależało komuś na taniej popularności, wpisano by do programu wyborczego i budowę domu towarowego i tak potrzebnych magazynów. No, ale czy wówczas można by liczyć na szybką realizację obu postulatów? Przecież tak krawiec kraje, jak mu materii staje ...

A więc realność programów wyborczych, możliwość wykonania wszystkich zgłoszonych przez wyborców wniosków i dezyderatów zależy od tego, czy ktoś chce być tylko dobrym wujaszkiem, czy też czuje się odpowiedzialny za wykonanie przyjętych na siebie zobowiązań.

Jeżeli ów sklep nie został wybudowany, to może także dlatego, że przed czterema laty niezbyt wnikliwie przeanalizowano wszystkie potrzeby wsi, nie potrafiiono wybrać do realizacji tego, co najpilniejsze, najbardziej społeczeństwu potrzebne.

A więc od przebiegu trwających obecnie zebrań przedwyborczych zależy, czy za cztery lata wyborcy nie będą szeptać po kątach, że papier jest cierpliwy, że się tylko obiecuje. Kończę więc apelem o rozwagę, o gospodarską rękę - mierzymy zamiary według sił, a wówczas programy wyborcze, wnioski i dezyderaty będą tak samo, a może jeszcze lepiej wykonane niż w obecnej kadencji - i do usłyszenia za dwa tygodnie - wasz Wojciech Strąk.